

dowskiej w Lublinie objęcia tam katedry prehistorii. Dopiero po śmierci żony w dniu 4. X. 1946 pomyśleć mógł o dalszej pracy w umiłowanej dziedzinie nauki. Przyjął wówczas zaproszenie nowo utworzonego uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i zabrał się z całym zapałem do pracy w nowym środowisku. Zorganizował z nieczego Zakład Prehistoryczny, gromadząc dość znaczną bibliotekę, rozpoczął owocną działalność pedagogiczną, której wynikiem było pierwsze w r. ub. magisterium i mimo utraty całego osobistego warsztatu pracy zaczął na nowym dla Siebie terenie Pomorza wciągać się w zagadnienia pradziejów tego obszaru. Rozpoczął obliczone na długie lata systematyczne badania wykopaliskowe w Kruszwicy, zaniecował prace nad atlasem wczesno-historycznym Pomorza i zaczął pisać większą monografię o Kołobrzegu. Założył też w Toruniu oddział miejscowy Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego, propagował zamięrowanie do prehistorii przy pomocy wykładów popularnych i artykułów zamieszczanych w „Życiu Szkoły”, brał czynny udział w pracach Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Instytutu Zachodniego w Poznaniu i Komisji Prehistorycznej Pol. Akademii Umiejętności. W r. ub. na zamówienie Instytutu Zachodniego przełożył książkę niżej podpisanego „Kultura prapolska” na język rosyjski.

Ostatnie lata życia opromieniło Mu drugie małżeństwo zawarte z p. Janiną Lichomską, którą poznał w czasie badania grodziska w Myśliborzu. Współżycie z dzielną niewiastą, która w czasie wojny przeszła obóz w Ravensbrück, pomogło Mu otrząsnąć się ze wspomnień o ciężkich przejściach wojennych i stworzyło Mu przystań, sprzyjającą pracy naukowej. Niestety silnie nadszarpniętego zdrowia nie zdołał już odzyskać.

Romana Jakimowicza cechowała w wysokim stopniu skromność i prostota, której wyrazem był Jego styl prosty i jasny, nie silący się na uczoność, nie upstrzony cudzoziemszczyzną, co tak razi w niektórych pracach naukowych. Nie gonił On nigdy za zaszczytami, nie lubił wysuwać się na plan pierwszy. Był raczej zamknięty w sobie i trochę nieufny wobec ludzi, od których doznał w życiu sporo przykrości. Nie chował jednak urazy w sercu i pobłażliwie ustosunkowywał się do ludzkich słabości. Tych zaś, którzy potrafili pozyskać Jego zaufanie i przyjaźń, darzył serdecznym uczuciem i dochował im przyjaźni w najcięższych chwilach. Toteż w pełni uzasadniona była charakterystyka Jego, jaką wyczytaliśmy na klepsydrach, ogłoszonych po Jego zgonie przez Senat Uniwersytetu Kopernika i zarządy toruńskich towarzystw naukowych: wielki uczony i szlachetny człowiek. Cześć Jego świetlanej pamięci!

Józef Kostrzewski

ŚP. PROF. DR ADAM SKAŁKOWSKI

Dnia 17 kwietnia 1951 r. zmarł w Poznaniu długoletni (od roku 1919) profesor historii nowożytnej na Uniwersytecie Poznańskim i jeden z najgłośniejszych historyków minionej doby, dr Adam Mieczysław Skalkowski.

Na świat przyszedł we Lwowie 30 września 1877 jako syn Tadeusza, adwokata lwowskiego i posła na sejm wiedeński, i Jadwigi z Kosińskich. We Lwowie uczył się do gimnazjum, po czym wstąpił na Uniwersytet, gdzie na wydziale filozoficznym studiował historię pod kierunkiem wybitnych ówczesnych uczonych: Balzera, Finkla a zwłaszcza Askenazego. Jeden semestr spędził także na uniwer-

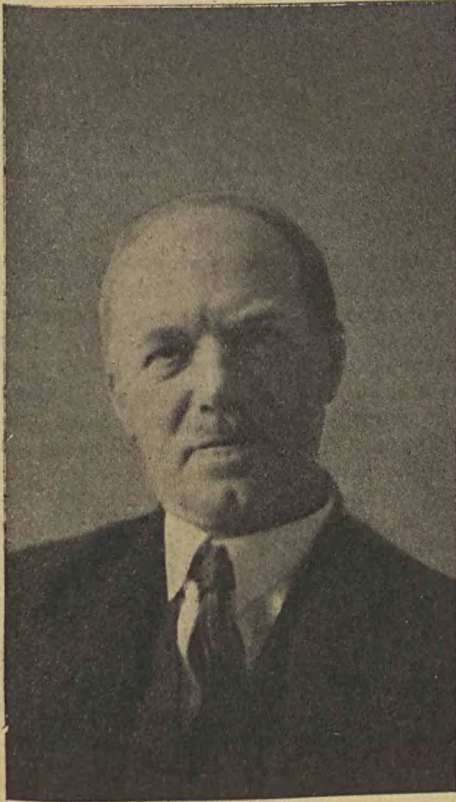
sytecie niemieckim w Getyndze, gdzie słuchał Maksa Lehmana. Już wtedy rozpoczął poszukiwania archiwalne, które przeprowadzał w kraju i zagranicą, zwłaszcza w Krakowie, Poznaniu, Dreźnie, Paryżu, Wiedniu i Petersburgu.

Pracę zawodową rozpoczął w r. 1908 jako praktykant Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie, po czym w roku następnym pełnił obowiązki zastępcy nauczyciela w jednym z gimnazjów lwowskich. Po dłuższym znów pobycie w Paryżu,

dokąd pojechał jako stypendysta fundacji im. W. Osławskiego, aby w tamtejszych archiwach zbierać materiały źródłowe do epoki napoleońskiej, habilitował się w roku 1913 na Uniwersytecie Jana Kazimierza w zakresie historii nowożytnej z szczególnym uwzględnieniem dziejów Polski. W tymże roku po wyjeździe prof. Szymona Askenazego objął na wszechniczy lwowskiej zastępczo wykłady z historii nowożytnej, które z przerwami, powodowanymi wydarzeniami wojennymi, prowadził aż do roku 1919.

W roku 1919 otrzymał propozycję objęcia katedry historii nowożytnej na nowo powstającym Uniwersytecie Poznańskim. Do Poznania, gdzie już przed rokiem 1914 zaglądał w poszukiwaniu nowych materiałów do swoich prac naukowych, przybył ostatecznie w jesieni 1919. W trudnych warunkach lokalowych i finansowych zorganizował zakład historii nowożytnej, który w następnych latach dzięki jego zabiegom oraz staraniom władz uniwersyteckich rozrósł się i stał się poważną placówką dla studentów historii. Rektor i senat uniwersytetu ocenili wysiłek Skalkowskiego i rychło, bo już 1. X. 1921

mianowany został profesorem zwyczajnym. Powołany też został na członka Komisji egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół średnich a następnie wybrany delegatem do senatu akademickiego. Z kolei otrzymał powołanie na członka Polsk. Akad. Umiej., a w Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk pełnił przez długie lata obowiązki przewodniczącego Komisji Historycznej, znacznie się przyczyniając do rozwoju jej naukowej działalności. Wiele w tym czasie (aż do roku 1939) jeździł znów po archiwach krajowych oraz do Berlina, gdzie zbierał



materiały do opracowania biografii Józefa Wybickiego. Duże znaczenie zwłaszcza dla poznania dziejów Wielkopolski posiadało zbadanie archiwów prywatnych w Poznaniu i Wielkopolsce, czego wówczas również dokonał Skałkowski oraz jego uczniowie. Na tym bogatym materiale, przedtem nikomu nie znanym, oparte zostały w większości prace samego profesora jak i jego uczniów, publikowane głównie w wydawnictwie: „Życiorysy zasłużonych Polaków XVIII i XIX wieku”.

Druga wojna imperialistyczna w roku 1939 przerwała tę tak żywą działalność Adama Skałkowskiego. Uchodząc przed okupantem hitlerowskim schronił się on do Chrobrza, dokąd już poprzednio parokrotnie jeździł dla poszukiwań archiwalnych. Przez cały też czas zawieruchy wojennej w Chrobrzu pozostał. Pracował intensywnie nad książką o Aleksandrze Wielopolskim oraz uczył w swoim mieszkaniu dzieci tamtejsze w zakresie szkoły średniej. Praca ta, w szczególności pedagogiczna, do której zawsze miał żywy pociąg, pozwalała przetrwać z wiarą w przyszłość te najcięższe lata życia. Skoro też w roku 1945 padła pod obuchem uderzeń Armii Czerwonej okupacja faszystowska, natychmiast pełen młodzieńczego zapału Skałkowski powrócił do Poznania, aby objąć dawną placówkę.

Lata powojenne (1945—1948) zaznaczyły się nowym rozmachem jego działalności naukowej i pedagogicznej. Jak niegdyś w chwilach początkowych wszechnicy poznańskiej, kiedy był w pełni sił, tak i teraz po wojnie i straszliwych jej spustoszeniach, które bynajmniej nie ominęły Uniwersytetu Poznańskiego, mimo lat już posuniętych żywo krzątał się około uruchomienia warsztatu pracy naukowej. Razem z prof. K. Tymienieckim sprawował obowiązki kierownika Instytutu Historycznego, ponownie objął kierownictwo komisji historycznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, dalej sprawował funkcje członka Komitetu Redakcyjnego i Rady Głównej Polskiego Słownika Biograficznego oraz organizował prace dla Słownika w środowisku poznańskim, jeździł z odczytami na posiedzenia Akademii Umiejętności i walne zebrania Polskiego Towarzystwa Historycznego jako członek jego zarządu, wygłaszał odczyty powszechne w Poznaniu i na terenie całego województwa nie wyłączając Ziemi Lubuskiej, kierował w latach 1945—1947 jako przewodniczący działalnością Komisji Egzaminacyjnej na wydziale humanistycznym oraz pełnił obowiązki dziekana wydziału humanistycznego w roku akademickim 1947/48.

Kiedy z dniem 1 stycznia 1949 przeszedł na emeryturę, powoli wycofywał się z życia publicznego. Coraz większe ogarniało go zmęczenie, które latem 1949 powaliło go na łożo boleści. Wyszedł wprawdzie z ciężkiej choroby, ale słabość nie pozwoliła mu opuszczać domu. Przez półtora z górą roku znosił po bohaterSKU wszystkie cierpienia, pracując niemal do ostatnich dni nad wykończeniem zaczętych poprzednio prac naukowych. W marcu 1951 ukończył trzeci tom Archiwum Wybickiego, a jeszcze 6 kwietnia siedział nad monografią o Józefie Grabowskim, którą uzupełniał i poprawiał. 7 kwietnia zaniemógł tak, że już przetrwać musiał pracę, i od tego dnia śmierć wyraźnie zbliżała się szybkimi krokami. Dnia 17 kwietnia w godzinach wieczornych zamknął oczy na wieki.

Adam Skałkowski był uczonym dużej pracowitości. Dorobek jego naukowy obejmuje bardzo wielką liczbę pozycji, w tym kilkadziesiąt prac poważnych i sporych objętością. Pół wieku bez mała mija, gdy w roku 1902 ogłosił w francuskim czasopiśmie *Revue d'histoire* pierwszą swoją pracę: *La Division Dombrowski*. Kontynuując badania nad życiem i działalnością twórcy legionów, wydał w roku następnym obszerną monografię: *Jan Henryk Dąbrowski. Część pierwsza: Na schyłku dni Rzeczypospolitej, 1755—1795*. W późniejszych latach

parokrotnie będzie jeszcze powracał do studium nad Dąbrowskim, wyda w roku 1925 pracę: J. H. Dąbrowski przed wyprawą do Wielkopolski 1794, a całość ujmie w Słowniku Biograficznym, poświęcając Dąbrowskiemu doskonały artykuł syntetyczny. Równocześnie uwagę skieruje na postać Józefa Poniatowskiego, którego fragmenty korespondencji wydał w roku 1902 w IV tomie Biblioteki Warszawskiej, obszerną monografię napisze w roku 1913 a całą korespondencję z Francją wyda w wydawnictwach źródłowych poznańskiego TPN, w latach 1921—1929, w 4 tomach.

Z widocznym zamiłowaniem poświęcił się badaniom epoki napoleońskiej. Tego okresu dotyczy najpierw książka wydana 1908 we Lwowie: O cześć imienia polskiego, następnie w roku 1910: Les Polonais en Egypte 1798—1801, w roku 1912: O kokardę legionów, a równocześnie Rok 1812, dalej: Oficerowie polscy stu dni (1915), Polacy na San Domingo (1921) oraz szereg pomniejszych prac, artykułów i wydawnictw źródłowych, żeby choć wymienić: Supplément à la Correspondance de Napoléon I (1908), En marge de la correspondance de Napoléon I pièces inédites concernant la Pologne 1801—1815 (1911).

Osobną pozycję w twórczości Skałkowskiego zajmują prace o Józefie Wybickim. Temu postępowemu działaczowi z wieku XVIII poświęcił monografię publikowaną w roku 1927 w Życiorysach Zasłużonych Polaków: Józef Wybicki 1747—1795. Dalsze badania nad autorem Hymnu Narodowego zamieszczał w Rocznikach Historycznych oraz Zapiskach Towarzystwa Naukowego w Toruniu. W roku 1928 wydał w Bibliotece Narodowej (seria I nr 106) z obszernym komentarzem pamiętnik Wybickiego, a już pod koniec życia w latach 1948—1950 dwa tomy Archiwum Wybickiego, obejmujące spuściznę rękopiśmienną Wybickiego. Przed śmiercią zdołał ukończyć jeszcze redakcję trzeciego tomu, który obejmie m. in. literacką spuściznę twórcy „Jeszcze Polska nie zginęła”.

W roku 1924 pojawiła się głośna swego czasu broszura: Kościuszko w świetle nowszych badań, stanowiąca zapowiedź studiów Skałkowskiego nad postacią Wielkiego Naczelnika i bojownika o nową, demokratyczną Polskę. Za tą broszurą poszły takie prace, jak: Legenda o bronii insurekcyjnej (Przegląd Warszawski, t. IV), Z Dziejów Insurekcji 1794 (1926), Fragmenty (1928) w sporej mierze traktujące o dziejach insurekcji oraz znów szereg wydawnictw źródłowych, jak: Rozkazy Kościuszki do Generała Orłowskiego (1925) czy Listy Kościuszki do przyjaciół amerykańskich i innych (1927, Przegląd Historyczny VI). Osobisty pogląd autora na postać bohatera spod Racławic był przez szereg lat źródłem gwałtownych polemik. Podobnie krytyczne stanowisko zajęto częściowo w odniesieniu do badań nad epoką Stanisława Augusta a zwłaszcza nad jedną z ostatnich prac Skałkowskiego, trzypięciową monografią Margrabia Wielopolski, wydaną w roku 1947.

Dużo zainteresowania okazał Skałkowski, zwłaszcza od czasu gdy objął katedrę w Poznaniu, dziejom Wielkopolski. Już studia nad Dąbrowskim i Wybickim wiązały go z tym terenem. Dopiero jednak w pracy: Andrzej Niegolewski wniknął głębiej w stosunki wielkopolskie po roku 1815. Zajął się kolejno niektórymi postaciami Wielkopolan, jak: Antoni Madaliński, Józef Sułkowski, Erazm Mycielski, Adam i Karol Turnowie, Emilia Szaniecka, Józef Szuldrzyński, Józef Grabowski, Karol Marcinkowski. Wszystkim tym postaciom poświęcał osobne rozprawy, szkice albo artykuły, oparte w pierwszym rzędzie na nieznanych dotąd materiale źródłowym, wydobywanym z bogatych wielkopolskich archiwów prywatnych. Najobszerniejsza z jego prac poświęconych dziejom Wielkopolski to: Bazar Poznański, monografia napisana w roku 1938 z okazji

stulecia tej instytucji, założonej z inicjatywy Karola Marcinkowskiego. Na uwagę zasługują dwa szkice we Fragmentach przedstawiające pobyt Adama Mickiewicza w Wielkopolsce w roku 1831, który, jak to autor podkreśla, wpłynął na powstanie Pana Tadeusza. Szereg życiorysów Wielkopolan napisał wreszcie do Polskiego Słownika Biograficznego.

Dużo erudycji i wnikliwości badawczej wykazał Skałkowski również w recenzjach. Recenzji pisał bardzo dużo, zamieszczając je w różnych czasopiśmiech historycznych, przede wszystkim jednak w Kwartalniku Historycznym. Tam to ukazały się jego głośne recenzje o książce Askenazego: Napoleon a Polska, w których polemizował z swym dawnym nauczycielem co do ujęcia epoki. Znamiennie były także jego polemiki z Kukiелеm oraz Mościckim i Tokarzem.

Obszerna jest zatem spuścizna naukowa Adama Skałkowskiego. Wymaga ona głębszego omówienia naukowego. Już jednak choćby tak pobieżny przegląd dokonany nad świeżą mogiłą dowodzi, jaką pracowitość cechowała zgasłego historyka. Znamionowała go również oryginalność poglądów, żywy temperament, pewna bezkompromisowość i duży krytycyzm. Szczególną wagę przywiązywał do źródeł archiwalnych i na nich przede wszystkim opierał swoje sądy o ludziach i wypadkach dziejowych. Sumienny w swych badaniach, wymagał sumienności również od swoich uczniów, których pozostawił sporo. Trudno jeszcze osądzić, czy stworzył własną szkołę historyczną, niemniej jednak wywarł znaczny wpływ na historiografię polską minionej doby, żeglującą na falach nauki burżuazyjnej. Był jej wybitnym reprezentantem.

Zdzisław Grot